

# Grała, Hieronim

---

Rzecz o "Panu z Brusilowa" (w związku z książką Sysyn, F., *Between Poland and Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil, 1600-1653*, Cambridge, Massachusetts 1985)

---

Przegląd Historyczny 80/1, 175-183

---

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## HIERONIM GRALA

## Rzecz o „Panu z Brusilowa”

(w związku z książką Franka K. Sysyna, *Between Poland and Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil, 1600—1653*, Harvard Ukrainian Research Institute, Cambridge, Massachusetts 1985, s. XVIII, 406)

Przedziwnym paradoksem, bądź nieoczekiwanym aktem sprawiedliwości dziejowej wydawać się może fakt, iż postać Adama Kisiele, niefortunnego mediatora między Rzeczpospolitą i Chmielnickim, czerpie rodowód swój w świadomości historycznej Polaków z kart „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Właśnie autor „Trylogii”, bezkrytyczny admirator Jaremy Wiśniowieckiego, zażarcie zwalczającego wszelkie zabiegi pacyfikacyjne, przedstawił postać Adama Świętołdycza z sympatią, współczuciem i głębokim szacunkiem.

Nieporównanie dłużej czekał Kisiel na ukazanie swoich ogromnych zasług w literaturze naukowej. Luki tej nie zapełniały fragmentaryczne prace Kazimierza Pułaskiego, Iwana Nowickiego, Jerzego T. Lubomirskiego i Rudolfa Ottmana<sup>1</sup>. Nie doczekała się realizacji sygnalizowana przez Kazimierza Chodynickiego biografia wojewody kijowskiego pióra Jabłońskiej-Łongwińskiej<sup>2</sup>. W tej sytuacji jedynym godnym uwagi opracowaniem jego losów pozostawał skądinąd znakomity biogram w „Polskim Słowniku Biograficznym” autorstwa Zbigniewa Wójcika<sup>3</sup>. Z naturalnym więc zainteresowaniem witamy Kisielową biografię pióra harwardzkiego historyka, Franka Sysyna. Jest to rozszerzona wersja jego rozprawy doktorskiej z 1976 r.

Zadanie jakie spoczęło na barkach autora miało niewdzięczny aspekt, wymagało zajęcia jednoznacznego stanowiska, wobec nawarstwiających się wokół osoby bohatera ostrych, nierzadko pozanaukowych, kontrowersji. Biografia wojewody kijowskiego musiała dać odpowiedź na pytanie, kim był Adam Świętołdycz Kisiel? Modelowym *gente Ruthenus natione Polonus*, czy spolonizowanym odstępca narodu ruskiego? Filarem ortodoksji czy wyrachowanym odszczepieńcem od unii? Dalekowzrocznym i przenikliwym statystą, czy ofiarą całkowicie mylnych rachub politycznych?

Wydaje się, że praca Sysyna, przygotowana w oparciu o obfitą kwerendę źródłową w archiwach polskich i bibliotekach Ukraińskiej SRR, przynosi odpowiedź

<sup>1</sup> K. Pułaski, *Pierwsze lata publicznego zawodu Adama Kisiele (1622—1635)*, [w:] *Tenże, Szkice i poszukiwania historyczne*, Kraków 1887, s. 191—236; I. Nowicki, *Adam Kisiel wojewoda kijowski 1580(?)—1655 gg. Istoriko-biograficzeskij очерk*, „Kiewskaja Starina” t. XIII, 1885, s. 182—205, 340—360; J. T. Lubomirski, *Adam Kisiel wojewoda kijowski*, Warszawa 1905; R. Ottman, *Adam z Brusilowa Kisiel wojewoda kijowski. Kartka z lat 1648—1649*, „Przegląd Powszechny” r. III, 1886, t. XI, s. 182—205, 340—360.

<sup>2</sup> K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska. Zarys historyczny 1370—1632*, Warszawa 1934, s. 631.

<sup>3</sup> Z. Wójcik, *Kisiel Adam*, PSB t. XII, Wrocław 1966, s. 487—491.

na te, i na szereg innych problemów. Zgromadzony materiał pozwala autorowi stwierdzić, że w działalności publicznej Adam Kisiel zapisał piękną kartę, zarówno na polu Marsa jak też w służbie dyplomatycznej. Brał udział w zmaganiach z Portą Ottomańską w latach 1620—1621, okrył się chwałą w kampanii pruskiej pod Gniewem (1626)<sup>4</sup>, wreszcie w trakcie wojny smoleńskiej 1632—1634 broniąc szczupłymi siłami Czernihowa i Siewierszczyzny przed wojskami carskimi i uczestnicząc w odwetowych rajdach kozackich na ziemie moskiewskie zyskał sławę wśród Zaporozców<sup>5</sup>. Następne etapy jego wojennych losów, to już walki bratobójcze z Pawlukiem pod Kumejkami w 1637 r., później zaś udział (bez szwanku na honorze) w haniebnej klęsce piławickiej i w potrzebie zborowskiej.

Na politycznej arenie był Kisiel niekwestionowanym liderem partii dyzunickiej w sejmie, ekspertem w zakresie trudnych rokowań z Moskwą i Kozakami. Reprezentował więc króla na kijowskim synodzie 1629 r., mającym doprowadzić do ostatecznego pojednania unitów i zwolenników ortodoksji<sup>6</sup>. Odegrał rolę w zabiegach o legalizację wskrzeszonej na ziemiach Rzeczypospolitej hierarchii prawosławnej. Do końca życia pozostał gorliwym obrońcą obrządku wschodniego, wielokrotnie walcząc o jego prawa na sejmach. Dał się też poznać jako parlamentarzysta niepośledniej miary i zatroskany kłopotami ojczyzny obywatel<sup>7</sup>. Miarą uznania jego zasług i talentów były kolejne godności senatorskie, otrzymywane z rąk króla Władysława IV: kasztelania czernihowska (1639), kasztelania kijowska (1646 r.) i wreszcie stolec wojewody braclawskiego (1648). Ukoronowaniem kariery było województwo kijowskie (1649 r.), nadane mu przez Jana, Kazimierza. Znaczną intratę zapewniały kolejno uzyskiwane starostwa: nosowskie, bohusławskie, tołmackie i nowotarskie.

Do niewątpliwych osiągnięć Kisielia w służbie publicznej zaliczyć należy jego komisarską działalność wśród Kozaków oraz skomplikowane negocjacje graniczne z dyplomacją rosyjską w 1647 r. Czas prawdziwej próby jego charakteru i talentów nadszedł z wybuchem powstania Chmielnickiego. W następstwie klęsk poniesionych pod Żółtymi Wodami, Korsuniem i Piławcami nadszedł czas układow. „Pan z Brusilowa” znany z przywiązania do „błahoczeństwa” i sympatii do Kozaków, odnotowywanej nawet przez cudzoziemskich obserwatorów (wedle słów weneckiego dyplomaty Alberto Viminy miał się nawet uważać za ich dłużnika<sup>8</sup>), był najlepszym z kandydatów do rokowań z Chmielnickim. Suchy, acz przejmujący zapis owych rozmów pozostawił towarzyszący wojewodzie w tej legacji podkomorzy lwowski Wojciech Miaskowski — oparty na jego kanwie obraz upokorzeń, jakich wówczas Kisiel doświadczył, legł u podstaw ogólnie znanego sienkiewi-

<sup>4</sup> Na s. 52 Sysyn mylnie datuje bitwę na listopad 1626 r. Wojska polskie potykały się ze Szwedami pod Gniewem 22 i 29 września oraz 1 października, por. W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, wyd. II, t. I, Warszawa 1986, s. 347.

<sup>5</sup> O. Górka, *„Ogniem i mieczem” a rzeczywistość historyczna*, wyd. II, Warszawa 1986, s. 43 n.

<sup>6</sup> O roli Kisielia w rokowaniach 1629 r., zob. studium Sysyna, *Adam Kisiel and the Synods of 1629: An Attempt at Orthodox-uniate Accommodation in the Reign of Sigismund III*, „Harvard Ukrainian Studies” t. III—IV, 1979—1980, s. 826—842; o negocjacjach obszernie K. Chodynicki, op. cit., s. 479—512.

<sup>7</sup> Wiele wartościowego materiału, dokumentującego poczynania Kisielia w sejmie, zgromadził J. Dziegielewski, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986 (według indeksu).

<sup>8</sup> T. Chynczewska-Hennel, P. Salwa, *Alberto Viminy Relacja o pochodzeniu i zwyczajach Kozaków*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. XXX, 1985, s. 211.

czowskiego przedstawienia rokowań perejasławskich<sup>9</sup>. Poświęcenie to podobnie jak i następne podejmowane przez Kisielea próby mediacji nie mogły przynieść efektów; jego samego naraziły na obustronne zarzuty odstępstwa i zdrady.

Wydaje się, że w dotychczasowych opiniach o stanowisku Kisielea w kwestii kozackiej zbyt wielki akcent kładziono na aspekt etniczny i wyznaniowy, tracąc z oczu jego przekonania stanowe, poczucie przynależności do narodu szlacheckiego. Sysyn słusznie zwraca uwagę na złożoność sytuacji, w jakiej znalazł się Kisiel w 1648 r. (s. 205—213); jednakże nie docenia społecznej motywacji poczynań wojewody. Nowokreowany magnat nie mógł wszak bez obawy patrzeć na zagrożenie swej niedawno ufundowanej fortuny, na załamanie porządku społecznego, na prześladowanie szlachty.

Widział Kisiel dobrze wszelkie błędy Rzeczypospolitej, których następstwem było powstanie Chmielnickiego. Jako prawosławny Rusin solidaryzował się z uciemiężonym wyznaniem wschodnim, starał się ulżyć doli Kozaków, ale wobec grożącego społecznemu porządkowi ruchu nie mógł zająć innego stanowiska niż to, które wyraził w liście do prymasa Macieja Łubieńskiego z 31 maja 1648 r.: „Straszna *rerum methamorphosis* — *servi nunc dominantur nobis* — Plebs bezrozumna od niego [tj. Chmielnickiego — H.G.] tem *decepta*, że szablą i ogniem *saevit* tylko na stan szlachecki”<sup>10</sup>. Czuł się wówczas Adam Kisiel przede wszystkim senatorem i szlachcicem, czemu dobitnie dał wyraz w słynnej przemowie na radzie senatu, podkreślając, iż mimo przynależności do prawosławia „z rebelią społeczności nie trzyma” i rad byłby, gdyby „wszystkich buntowników na pal wbito”<sup>11</sup>. Pamiętał o tym również, kiedy zainstalowawszy się w Kijowie na stolcu wojewodzińskim w następstwie ugody zborowskiej, nie zawahał się dla przywrócenia nadszarpniętego autorytetu Rzeczypospolitej pokarać na gardle Kozaka, winnego zabójstwa szlachcica, mając — jak donosił w liście z 28 listopada 1649 „*spectatores* najmniej 20 000 Kozaków”<sup>12</sup>.

Doczekał się następnie Adam Kisiel wiktorii beresteckiej i ugody w Białej Cerkwi, oraz straszliwej rzezi wojsk komputowych pod Batohem, po której cudem ocalił swe życie, spiesznie rejterując z Kijowa. W wydarzeniach ostatnich lat życia już nie uczestniczył aktywnie. Umarł nie doczekawszy się kolejnego kataklizmu, przystąpienia do wojny Rosji, przed czym nieraz dalekowzrocznie przestrzegał<sup>13</sup>.

Praca Sysyna, dzięki obfitej kwerendzie źródłowej, erudycji autora oraz budzącej uznanie wnikliwości badawczej jest biografią wartościową i nowoczesną. Opinii tej nie zmieniają poniższe uwagi i zastrzeżenia, bardziej zresztą noszące charakter głosu w dyskusji, niż zarzutów pod adresem omawianego dzieła.

Gospodarca działalność Adama Kisielea, mimo szczegółowej rekonstrukcji procesu formowania się jego fortuny (Appendix A, s. 215—221) prezentuje się niezbyt wyraźnie, a przecież posiada ona udokumentowanie<sup>14</sup>. Zabrakło również w pracy

<sup>9</sup> *Dyaryusz podróży do Pereaslavia i tratkowania tamtejszego z Chmielnickim Panów Komisarzów Polskich przez Wojciecha Miaskowskiego, podkomorzego lwowskiego wpisany, [w:] Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza* [dalej cyt. *Księga Pamiętnicza*], wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1864, nr 103, s. 369—385.

<sup>10</sup> *Księga Pamiętnicza*, nr 14, s. 26 n.

<sup>11</sup> Z. Wójcik, op. cit., s. 489.

<sup>12</sup> *Księga Pamiętnicza*, nr 167, s. 522 (Sysyn na s. 338, przyp. 16, mylnie datuje list 25 listopada).

<sup>13</sup> B. Czart, rkps 402, p. 5—12; por. F. Sysyn, s. 183 n.

<sup>14</sup> Pośród kresowych magnatów owej epoki omówienia działalności gospodarczej doczekał się jedynie Jeremi Wiśniowiecki, zob. W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki (1612—1651)*, Warszawa 1933, s. 59—113.

porównania rozmiarów zgromadzonego przez Świętołdycza majątku z innymi fortunami magnackimi. Były to zasoby niemałe. W świetle testamentu z 1621 r. jawi się Kisiel przeciętnym, średniozamożnym szlachcicem, ale już w r. 1633, piastując skromny urząd podkomorzego czernihowskiego, mógł sobie pozwolić na wystawienie chorągwi kozackiej liczącej 100 koni i utrzymywanie jej swym sumptem przez pół roku<sup>15</sup>.

W szczytowym momencie rozkwitu dobra jego dawały ponoć 150 tys. złp. przychodu rocznego<sup>16</sup>. W tym samym okresie Wiśniowiecczyzna Zadnieprzańska przynosiła 600 tys. złp., a stanowiła ona jedno tylko ze źródeł dochodów księcia Jaremy, obok jego dóbr wołyńskich i poleskich<sup>17</sup>. Znany z zapobiegliwości w gromadzeniu dóbr doczesnych kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł oceniany był na 100—200 tys. rocznej intraty, a przecież niezależnie od odziedziczonych dóbr ołyckich tylko za życia Zygmunta III otrzymał 6 starostw (łuckie, tucholskie, wielońskie, borysowskie, daugięskie i pińskie), oraz wziął 300 tys. zł posagu wstępując w związek z Reginą von Eisenreich, wdową po Michale Działyńskim<sup>18</sup>. Zestawienie niniejsze pozwala z uznaniem ocenić zdobycze majątkowe Adama Kisiela.

Kolejnym problemem, na który praca Sysyna nie daje wyczerpującej odpowiedzi, pozostaje klientela pana na Brusilowie. Wydaje się, że sięgnięcie pod tym kątem do jego korespondencji oraz chociażby laudów sejmikowych pozwoliłoby wyjaśnić jego stosunki z pojawiającymi się w jego otoczeniu Woroniczami, Kałuszowskimi, Małyszczyńskimi, Orańskimi — zresztą koligatami wojewody itp. Działalność parlamentarna Kisiela pozwala stosunkowo dobrze zorientować się w składzie dyzurnickiego ugrupowania w sejmie czasów Władysława IV, ale przyczyny, dla których wiodącą rolę wśród szlachty prawosławnej odgrywał właśnie on, a nie np. Maksymilian Brzozowski, czy Swiatopełk-Czetwertyńscy, warte są wyswietlenia<sup>19</sup>. Warto również pokusić się o odpowiedź na pytanie, czy w warunkach powstania Chmielnickiego, do którego przystąpiła masowo drobna szlachta ruska, ta, dla której wcześniej właśnie Kisiel był autorytetem, jego polityka mediacyjna znalazła poparcie wśród dotychczasowych sojuszników i klientów. Takiego tła społecznego dla poczynań wojewody w pracy Sysyna trudno się doszukać; pozostaje więc kwestią nierozstrzygniętą, w jakim stopniu „dylematy” Kisiela były przejawem jego osobistego zaangażowania w sprawy Rusi, a w jakim — symptomem rozterek prawosławnej elity koronnej.

Przebieg wojny polsko-moskiewskiej 1632—1634 na zasadniczym, tj. smoleńskim teatrze omówił wzorowo Wacław Lipiński<sup>20</sup>. Kampania na kierunku

<sup>15</sup> Zob. K. Pułaski, op. cit., s. 214; por. F. Sysyn, s. 216 n. (zestawienie dóbr nabytych do 1633 r.).

<sup>16</sup> B.Czart., rkps 378, p. 596.

<sup>17</sup> W. Tomkiewicz, op. cit., s. 112.

<sup>18</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce* t. I, przełoż. i oprac. A. Przyboś i R. Zelewski, Warszawa 1980, s. 48, 56.

<sup>19</sup> Czetwertyńskich predystynowały do przewodnictwa szlachcie prawosławnej: książęce pochodzenie i cenne koligacje z domem książąt Zbaraskich oraz poważna fortuna — 3539 dymów na samej tylko Braclawszczyźnie, oraz dobra rodowe na Wołyniu, zob. Zb. Anusik, *Struktura społeczna szlachty bractawskiej w świetle taryfy podymnego z 1629 roku*, PH t. LXXVI, 1985, z. 2, s. 240; por. J. Nieć, *Czetwertyński Stefan*, PSB t. IV, Kraków 1938, s. 364 n.; R. Mienicki, *Czetwertyński-Swiatopełk Mikołaj*, tamże, s. 364. O Brzozowskim zob. W. Tomkiewicz, *Brzozowski Maksymilian*, PSB t. III, Kraków 1937, s. 66.

<sup>20</sup> W. Lipiński, *Początek działań rosyjskich w wojnie smoleńskiej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” t. V, 1932, s. 239—272; *Działania wojenne polsko-rosyjskie pod Smoleńskiem od października 1632 do września 1633 r.*, tamże t. V, s. 165—206;

ukraińskim nie posiada osobnego opracowania, poza przyczynkami Władysława Tomkiewicza i Kazimierza Pułaskiego, dotyczącymi dwóch przyszłych antagonyistów — Adama Świętołdycza i kniazia Jaremy<sup>21</sup>. Wprawdzie teatr czerniowski-siewierski posiadał znaczenie drugorzędne, ale partyzantka Kisiela na Zadnieprzu, rajd kasztelana kamienieckiego Aleksandra Piasoczyńskiego na Putywl, a także pochód korpusu starosty kołuskiego Łukasza Zólkiewskiego i Jeremiego Wiśniowieckiego, wspartych zwerbowanymi przez Kisiela kozakami, pod Siewsk i Kursk, stanowią wartościowy materiał dla badaczy staropolskiej sztuki wojennej. Poświęcony tym wydarzeniom fragment pracy Sysyna (s. 71—75) uzupełnia owszem naszą wiedzę; warto było jednak szukać danych o kampanii Kisiela w utworach związanych z osobą jego ówczesnego towarzysza broni — kniazia Jaremy. Dotyczy to dwóch panegiryków: Jana Białobockiego „Pogoda jasna ojczyzny... sława Jeremiego Wiśniowieckiego” (Kraków 1650) oraz Mikołaja Kałuszowskiego „Sprawy i dzieła wojenne s.p. Jeremiego Wiśniowieckiego”. Drugie to dzieło, pisane dopiero w r. 1669 z okazji elekcji Michała Korybuta, wprowadził do obiegu naukowego Tomkiewicz; znał je z dwóch rękopisów (BOZ 1175, BOss. 2286). Zasługiwało ono na uwagę ze względu na osobę autora, księżęcego dworzanina, a przypuszczalnie krewniaka wołyńskiego ziemianina Piotra Kałuszowskiego, osoby Kisielowi bliskiej, bo wyznaczonego przezeń jednym z wykonawców testamentu sporządzonego w r. 1621<sup>22</sup>.

Sysyn odszukał natomiast drugi egzemplarz „Relatio przyjścia Ałłabiowa pod Czernihów i odejścia” (AGAD, Lib. leg. nr 32, p. 119—121v); niestety i ta kopia podobnie jak opublikowana przez Pułaskiego (który zasadnie przypisał autorstwo Kisielowi), jest niekompletna<sup>23</sup>. Przy tej okazji należy sprostować nazwisko dowódcy kozackich auxiliów: w relacji występuje pułkownik Ławryenko, a nie Ławrynenko (jak na s. 75, 397)<sup>24</sup>.

Pisząc o legacji Adama Kisiela do Moskwy w r. 1647, Sysyn oddał należny dług wysiłkom dyplomatycznym ówczesnego kasztelana kijowskiego w tych niełatwych rokowaniach (s. 134—140). Nakreślony przezeń obraz pozwala ostatecznie odrzucić bezpodstawną i krzywdzącą opinię Ryszarda Mienickiego, który nazwał Adama Świętołdycza moskalofilem i „*persona grata* Aleksego Michajłowicza”<sup>25</sup>. Nie znał jednak autor archiwów radzieckich, a szczególnie zasobów poselskiego przykazu<sup>26</sup>. W źródłach moskiewskich Kiesel jako „wielki poseł” jawi się jako człowiek ciężko chory, wytrwale zmagający się ze słabością fizyczną, szczególnie dotkliwie odczuwalną wobec rygorystycznych wymogów etykiety carskiego dworu.

Wykorzystana przez autora korespondencja Kisiela i jego „Relacja Moskiewskiej Legacii” potwierdza talent dyplomatyczny jak również krasomówczy pana

---

*Organizacja odsieczy i działania wrześniowe pod Smoleńskiem w 1633 r.*, tamże t. VI, 1933, s. 173—227; *Bój o Zaworonkowe wzgórza i osadzenie Szeina pod Smoleńskiem (16—30 października 1633 r.)*, tamże t. VII, 1934, s. 217—254. Nie doczekał się opracowania ostatni etap kampanii wraz z oblężeniem Białej, bronionej przez księcia Fiodora Wołkońskiego (marzec—kwiecień 1634 r.).

<sup>21</sup> K. Pułaski, op. cit., s. 203—227; W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki*, s. 9—16.

<sup>22</sup> J. T. Lubomirski, op. cit., s. 9; o obu panegirykach zob. W. Tomkiewicz, op. cit., s. V, VII—VIII.

<sup>23</sup> Tekst relacji zob. K. Pułaski, op. cit., s. 216—222.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 222, 224.

<sup>25</sup> R. Mienicki, rec.: Wł. Godziszewski, *Polska a Moskwa za Władysława IV*, Kraków 1930, KH t. XLVII, 1933, s. 285. Tej opinii Sysyn nie dostrzegł.

<sup>26</sup> Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Drevnich Aktow (Moskwa), fond 79 (Snoszenija z Polszej), kn. 72 (Statiejnyj spisok posolskiego dwora 1646—1647 gg.).

na Brusilowie. Dowodzi tego mowa adresowana do cara Aleksego, w której Polskę i Rosję przedstawił „jako dwa cedry libańskie z jednego wyniku korzenia, tak jak z jednego narodu słowiańskiego państwa obiedwie Wszechmocna Boska ręka zgromadziła i ufundowała”<sup>27</sup>. Nie erudycja co prawda i kunszt oratorski, lecz cierpliwość i dobra wola potrzebne były wielkiemu posłowi w niewdzięcznych rokowaniach z dyplomatami rosyjskimi: księciem Aleksym Trubeckim i Grzegorzem Puszkinem. Celem zabiegów Kisiela była pełna pacyfikacja stosunków wzajemnych i stworzenie realnego sojuszu militarnego, wymierzonego w Portę Otomańską, ale negocjacje grzęzły w drobnych proceduralnych sporach i protokółarnych szczegółach, w czym moskiewska dyplomacja celowała. Mimo tych trudności Kiesel misję swoją wypełnił z honorem; wypracowany przezeń układ polsko-moskiewski mógł w kontaktach polsko-rosyjskich otworzyć nową kartę, ale stracił rację bytu wobec powstania Chmielnickiego.

Załowac należy, że opracowując powyższe zagadnienie nie wykorzystał Sysyn rozprawy Zbigniewa Switalskiego<sup>28</sup>; choć i ten autor nie dotarł do archiwów radzieckich, ale dobra orientacja w materiale polskim i znajomość źródeł wydanych (m.in. pominiętej przez Sysyna relacji posła szwedzkiego w Moskwie Karla Pommerlinga<sup>29</sup>) przyniosły szereg wartościowych ustaleń.

Marginesowo wspomina Sysyn (s. 137, 139) kwestię upamiętniającej triumf Rzeczypospolitej płyty nagrobnej z Kaplicy Moskiewskiej w Warszawie, w której przez pewien czas spoczywały prochy zmarłych w polskiej niewoli Szujskich: cara Wasyla IV Iwanowicza i jego brata Dymitra, niefortunnego głównodowodzącego spod Kluszyzna. Sysyn uporczywie nazywa cara Wasyla IV Iwanem (s. 137, 138, 139, 315, 317), myląc go w oczywisty sposób z trzecim z braci, księciem Iwanem Iwanowiczem, *nota bene* również polskim jeńcem (1610—1613 r., następnie pozostawał w Polsce dobrowolnie aż do 1620 r.)<sup>30</sup>. Sądząc z intensywności zabiegów delegacji moskiewskiej, pozyskanie owej płyty było dla Romanowych ważne ze względów prestiżowych<sup>31</sup>. Za cenę jej przekazania Kiesel uzyskał zresztą niewątpliwą korzyść osobistą: prawo do produkcji potażu przez okres pięciu lat w trzech budach w lasach trubeckich i dwóch — w lasach niedryhajłowskich, tj. na obszarach przekazanych Rosji w trakcie regulowania granicy<sup>32</sup>.

Wydaje się, że wymagają uzupełnień dwa zagadnienia, zasygnalizowane w pracy Sysyna: problem konfesji Adama Świętoidyca i rodowa legenda Kisielów. W starszej literaturze przedmiotu, w ślad za świadectwem Albrychta Stanisława

<sup>27</sup> Lwowska Naukowa Biblioteka im. Stefanyka AN URSS, fond Ossolińskich, rkps 225, f. 104 (cyt. za F. Sysyn, op. cit., s. 313). W pracy brak daty dziennej wygłoszenia mowy — 17(27) sierpnia 1647 r., zob. D. W. Cwietajew, *Car Wasilij Szujskij i miasta pogrzebienia jego w Polsce 1610—1910 t. I, Istorieczeskoje issledowanije*, Moskwa—Warszawa 1910, s. 135.

<sup>28</sup> Z. Switalski, *Sojusz polsko-rosyjski z roku 1647*, Warszawa 1958 (maszynopis rozprawy doktorskiej, Archiwum UW, sygn. WH 530-67).

<sup>29</sup> Zob. *Rossija i Szwiecja w pierwoj połowinie XVII w.*, wyd. K. K. Jakubow, [w:] *Cztienija w Obszczestwie Istorii i Drownostiej Rosijskich*, 1898, kn. 1, s. 407 n.

<sup>30</sup> Zob. N. de Baumgarten, *Généalogies des branches régnantes de Rurikides du XIII<sup>e</sup> au XVI<sup>e</sup> siècle*, Roma 1934 („Orientalia Christiana” t. XXXV — 1, nr 94), s. 45; por. P. M. Rajewskij, *Rod caria, cariewien i kniaziej Szujskich*, Paryż 1957 (maszynopis powielony), poz. 111—112, 114.

<sup>31</sup> Zob. D. W. Cwietajew, op. cit., s. 135—142.

<sup>32</sup> Tenże, op. cit. t. II. *Prilożienija*, Warszawa 1910, nr VIII, s. XXXVIII; nr IX, s. XXXIX; por. W. Godziszewski, *Granica polsko-moskiewska wedle pokoju polanowskiego (wytyczona w latach 1634—1648)*, *Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski* t. III, 1935, s. 40 n.

Radziwiłła przyjmowano, że Adam Kisiel pierwotnie był wyznawcą unii, a dopiero w r. 1632 wrócił do prawosławia<sup>33</sup>. Do opinii tej początkowo przychylił się Chodynicki, ale w uzupełnieniach do swojej fundamentalnej pracy wycofał się z tego stanowiska, sugerując, że Radziwiłł pomylił Adama z jego kuzynem, Adamem Franciszkiem, znanym z ufundowania klasztoru bazylińskiego w Witebsku. Odwołał się zaś Chodynicki do osobistej deklaracji wojewody zawartej w jego testamencie z 1653 r.; „lat pięćdziesiąt i trzy wieku mojego — żyłem *in orthodoza avita catholica religione* wschodniej świętej cerkwie Bożej matki mojej, w której od lat sześciuset nieodmiennie przodkowie moi zostawali”<sup>34</sup>. Do poglądu o nieprzerwanej przynależności do prawosławia wydaje się również przychylić Sysyn (s. 58—59).

Jednakże kwestię wyznania trudno uznać za rozstrzygniętą. Świadczenia kancлера wielkiego litewskiego nie sposób lekceważyć; z urzędu był on wybornie zorientowany w życiu politycznym Rzeczypospolitej, w którym Kisiel grał rolę niemałą; zresztą sam Sysyn odrzuca ewentualność pomieszania dwóch postaci, bowiem Adam Franciszek był młodszy o całe pokolenie i działał dopiero w drugiej połowie XVII w. (s. 273)<sup>35</sup>. Radziwiłł, znany bigot, był szczególnie drażliwy na punkcie wiary i informację o Kisielowym odstępstwie powtarza parokrotnie<sup>36</sup>; relacjonując przebieg debaty sejmowej z 19 października 1632 przytacza replikę kuchmistrza litewskiego Mikołaja Tryzmy, gorliwego wyznawcy unii, w której również występuje zarzut porzucenia wiary<sup>37</sup>. Wójcik przytoczył konkretny zarzut katolików pod adresem Kisiele, iż od unii odstąpił „dla wsi, którą mu nieucni puścili, żeby ich promował”<sup>38</sup>.

Niemniejszy problem stanowi legenda rodowa Kisielów, szczególnie zaś pochodzenie przydomka Świętöldycz. Sysyn przypuszcza, że Adam Kisiel dodał go do nazwiska rodowego idąc za przykładem skoligaconych z nim książąt Świątopełk-Czetwertyńskich (s. 269). Nie jest to hipoteza nowa, pogląd taki wyrażał również Franciszek Rawita-Gawroński<sup>39</sup>. Sama legenda, czerpiąca ze znanego przekazu „Powieści Dorocznej” o fortelu z kisielom i sytą miodową, jakim Białogrodzianie mieli w r. 997 wywieść w pole Pieczyngów zrobiła zawrotną karierę w piśmiennictwie ukraińskim XVII—XVIII ww. Sysyn powołuje się na świadectwo „Paterikonu” Sylwestra Kossowa z 1635 r. i tzw. jermołajewskiego kodeksu latopisu hipackiego (s. 45—46, 262), ale pomija cenny przekaz latopisu hustyńskiego<sup>40</sup>. Uszła również jego uwadze hipoteza Peszticza, skądinąd dyskusyjna, o związku wspomnianego latopisu z osobą Kisiele<sup>41</sup>. Materiał źródłowy

<sup>33</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik* t. I, s. 157.

<sup>34</sup> K. Chodynicki, op. cit., s. 485, 631; testament zob. R. Ottman, op. cit., s. 356.

<sup>35</sup> Adam Franciszek Kisiel był synem podsędka witebskiego Mikołaja Kisiele Drohinickiego, zm. w r. 1656 i działał przypuszczalnie aż do r. 1724, zob. J. Chrapowicki, *Diariusz. Część druga: lata 1665—1669*, oprac. A. Rachuba, T. Wasilewski, Warszawa 1988, s. 106, 577; por. F. Sysyn, op. cit., s. 273.

<sup>36</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik* t. I, s. 157, 163, 432.

<sup>37</sup> Tamże, s. 163.

<sup>38</sup> Z. Wójcik, op. cit., s. 489.

<sup>39</sup> F. Rawita-Gawroński, *Kisielowie — ich ród, pochodzenie i posiadłości*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” t. XL, 1912, s. 1016 n.

<sup>40</sup> *Połnoje sobranie russkich lietopisiej* t. II, S. Peterburg 1843, s. 260. Por. *Powieść wremiennych liet* cz. I, pod red. W. P. Adrianowoj-Peretc, Moskwa—Leningrad 1950, s. 87 n.

<sup>41</sup> S. L. Peszticz, „Synopsis” *kak istoriczeskoje proizwiedienije*, „Trudy Otdiela Driewnierusskoj Literatury” t. XV, 1958, s. 289 n.; uwagi polemiczne zob. H. Grala, *Tradycja dziejopisarska o pobycie władcy Bizancjum w Haliczu (Jan Długosz i kronikarz hustyński)*, KH t. XCIII, 1987, nr 3, s. 656 n.



dotyczący legendy i przydomka można mnożyć; jest to zagadnienie zasługujące na odrębne opracowanie<sup>42</sup>. Do niewykorzystanej w pracy literatury należy dodać studium Aleksandra W. Sołowjowa o rzekomym protoplaście Kisielów — Swenaldzie<sup>43</sup>.

I jeszcze jedna ciekawostka, dotycząca opinii Kozaków o Kisielu. Znamienne słowa pułkownika kropiwnickiego Filona Dziedziały „I ty Kisielu, kość z kości naszych odszczepiłeś się, a przestajesz z Lachy” Sysyn cytuje bez określenia okoliczności ich wygłoszenia (s. 213). Padły one podczas spotkania komisarzy królewskich z Chmielnickim 20 lutego 1649 r. w Perejaślawiu, i zostały zapisane we wspomnianym diariuszu Wojciecha Miaskowskiego<sup>44</sup>. W ostrzejszej formie wyrazili swoje zdanie o panu z Brusilowa Kozacy w r. 1651, zarzucając mu, że jego „ruskie kości mięsem lackim obrosły”<sup>45</sup>. W świetle badań Bohdana Strumińskiego nad tzw. mową Mielezki okazuje się, że powiedzenie to rozpowszechniło się wobec rozłamu społeczności ruskiej w dobie powstania Chmielnickiego, swój żywot literacki zawdzięcza rzeczonyj mowie, a wywodzi się przypuszczalnie z języka potocznego<sup>46</sup>.

Imponujący zestaw źródeł rękopiśmiennych wykorzystanych w książce Sysyna uzupełnić można tylko o drobiazgi. Akt mianowania Adama Kisiela kasztelanem kijowskim z dnia 5 lutego 1646 r. wpisany został do ksiąg Metryki Koronnej; autorowi jest znany jedynie z XIX-wiecznej edycji kopii oblatowanej w księgach grodzkich włodzimierskich<sup>47</sup>. Wystawienie przez wojewodę w 1649 r. chorągwi kozackiej dokumentują materiały skarbowe<sup>48</sup>. O udziale Kisiela w obradach sejmu koronacyjnego 1633 r. mówi pominięty przez autora diariusz ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich<sup>49</sup>. Bibliografię da się wzbogacić o wspomniane już prace Cwietajew a, Świtalskiego, Sołowjowa i Peszticza<sup>50</sup>. Opis bibliograficzny edycji testamentów Adama Kisiela należałoby uzupełnić o nazwisko wydawcy, Iwana Kamanina<sup>51</sup>.

W sumie należy podkreślić, że praca Sysyna, napisana z pasją i poletem, stanowi istotny krok w badaniach nad kwestią ruską w Rzeczypospolitej. Warto

<sup>42</sup> Zob. H. Grala, *O legendzie rodowej Kisielów* (w przygotowaniu).

<sup>43</sup> A. W. Sołowjew, *Był li Władimir Swiatoj prawnukom Swienelda?*, [w:] *Zapiski Russkogo Naucznoego Institutu w Belgradie* t. XVI—XVII, 1941, s. 37—64 (o genealogii Kisielów s. 63 n.).

<sup>44</sup> *Księga Pamiętnicza*, s. 371.

<sup>45</sup> S. Gronski, *Historia belli Cosacco-Polonici*, Pest 1789, p. 203: *Scimus quidem te esse os nostrum, sed videmus ossi Rutenico iam supercrevisse carnem Polonicam*.

<sup>46</sup> B. A. Struminsky, *Pseudo-Meleško. A Ukrainian Apocryphal Parliamentary Speech of 1615—1618*, Cambridge, Massachusetts 1984, s. 156; por. tamże, s. 44 n.

<sup>47</sup> AGAD, Metryka Koronna t. 189, p. 403 n.; por. *Archiw Jugozapadnoj Rossii* cz. I, t. 3, Kijew 1863, s. 401—406.

<sup>48</sup> AGAD, Akty Skarbowo-Wojskowe, dz. 86, nr 39 (Zaplata wojskom Jego Królewskiej Mości), p. 37<sup>v</sup> (tamże, p. 26<sup>v</sup> informacja o chorągwi kozackiej starosty czerskiego Mikołaja Kisiela, brata Adama); por. *Placa pocztom panięcym w r. 1650*, oprac. A. Sawczyński, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” t. IX, 1937, s. 121.

<sup>49</sup> Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, rkps nr 17; por. J. Dziegielewski, op. cit., s. 64 n., 67—70.

<sup>50</sup> Por. przyp. 27, 28, 41, 43. Autor pominął również publikację A. Nowickiego, *K biografii Adama Kisiela*, „Kiewskaja Starina” t. XIV, 1886, s. 226—231.

<sup>51</sup> Winno być: I. Kamanin, *Try testamenty Adama Kysila*, [w:] *Ukraina*, 1918, kn. 1—2, s. 49—68 (por. F. Sysyn, op. cit., s. 365). Korektur wymagają również dane bibliograficzne wspomnianych prac I. Nowickiego (zob. przyp. 1, por. F. Sysyn, op. cit., s. 380) i Z. Świtalskiego (zob. przyp. 28; por. F. Sysyn, op. cit., s. 308, 390).

upomnieć się o sfinalizowanie prowadzonych przed kilku laty starań o polskie wydanie tej ciekawej książki. Byłoby to godne zadośćuczynienie wobec tragicznej postaci polityka, ze zgonem którego zesłała do grobu idea współpracy polsko-kozackiej, idea pojednania, którą zaprzepaściło morze przelanej krwi. Raz jeszcze dane jej było się odrodzić w postaci efemerycznej unii hadziackiej 1658 r., ale był to owoc działalności zupełnie innej generacji polityków ruskich, pokolenia Wyhowskich i Niemiryczów. Polski czytelnik miałby wówczas okazję nie tylko zapoznać się bliżej z ważnym etapem dziejów ojczyźtych, ale również naocznie przekonać się o rzeczywistych walorach historiografii uprawianej na jednej z najznakomitszych uczelni amerykańskich.